

Z siatką na motyle

Antonina Krzysztoń

Ona już przebiegła salę
Gubiąc białe pantofelki
Mignął gdzieś za drzwiami welon
Szeleściły gdzieś koronki
Białe dłonie na drzwiach białych
I na bielutkich klawiszach
Śmieszny biały śpiew wieczorny
Nagła i perłowa cisza.

Już zamknięty pokój mały
Sen w pościeli na poduszce
Na podłodze wachlarz biały
Cztery łyzy i smutny uśmiech
We śnie znów cichutko biegnie
Lekko tupią nagie stopy
I znów welon szum koronki
Śmieszny biały śpiew wieczorny.